ORĘDOWNIK POWIATU KOŹMIŃSKIEGO

Abonament:
kwartalnie: w ekspedycji . . . . 180.00 mk.
„ na poczcie . . . . 189.00 mk.
numer pojedyńczy . . . . 10.00 mk.

Dział urzędowy ⊟ nieurzędowy

Koźmin, sobota dnia 1-go kwietnia 1922 r.

Ogłoszenia:
wiersz nouparelowy lub miejsce jego . . . . . . 10.00 mk.
wiersz reklamowy w dziale nieurzędowym . . . . 20.00 mk.
Dla ogłaszających z poza powiatu 50% więcej

Nr. 26 | Za redakcję: Dział urzędowy: Starostwo; nieurzędowy: E. Kraszewski w Koźminie. Wychodzi 2 razy tyg. Ogłoszenia przyjmuje sie do wtorku i piątku godz. 9 przedpoł. | Druk: ZAKŁAD GRAFICZNY EDWARDA KRASZEWSKIEGO w KOŹMINIE. Nakład własnej księgarni. Telefon 34. Adres telegraficzny: Orędownik Koźmin | Rok 35

Dział nieurzędowy

Wyniki II. Targu Poznańskiego.

W „Kurj. Poznańskim“ czytamy.

(Wywiad u decernenta Targów Poznańskich radcy Kultysa.)

II Targ Poznański dobiegł kresu, pora więc zsumować jego wyniki.

— Miasto — mówił współpracownikowi naszemu decernent Targów Poznańskich, p. radca Kultys — jest zadowolone z rezultatów. Mimo niesłychanych trudności, spowodowanych strajkiem, Targ doszedł do skutku i nie chybił terminu, wszystkie miejsca były zajęte, o ile wnosić z rozmów, większość z wystawców chwali sobie Targ ostatni. Jeszcze wymowniej potwierdza to fakt, że już teraz znaczna część wystawców pragnie zapłacić za miejsce na Targi następne, nawet na pięć lat z góry.

— Czy strajk nie zaszkodził Targowi?

— W każdym razie przyspożył wiele znacznych kłopotów i kosztów. Dzięki interwencji wiceprezydenta dra Kiedacza uzyskaliśmy pomoc wojskowości, za co wielkie należą się dzięki władzom wojskowym, dał odczuć się jednak brak sił niekwalifikowanych, trzeba więc było pracować dniem i nocą. Ażeby umożliwić pracę nocną, musiało się założyć przewody elektryczne do oświetlania, co wpłynęło na zwiększenie się kosztów. Wszystkie trudności te pokonano jednak dzięki niezmordowanej wprost energji wiceprezydenta miasta, który nadzwyczaj żywo interesował się wszystkiem i dzięki pracy nadludzkiej dyr. Targu Krzyżankiewicza i wszystkich jego współpracowników. Wieści o strajku odstraszyły jednak wielu od przyjazdu na Targ.

— Jak przedstawił się Targ obecny w porównaniu z zeszłorocznym?

— W roku ubiegłym Targ zajął ogółem 16 000 m. W roku bieżącym Targ rozrósł się tak, że przestrzeni w krytych budynkach tylko zajął 25 000, pod dachem 2 200, pod gołem niebem zaś 3 500.

Wystawców w tem roku było o 800 więcej, ogółem stanęło ich do 2000.

Targ zwiedziło do 80,000 osób, wpływy z kart wstępu dały 16 miljonów, znacznie więc więcej, aniżeli przypuszczano. Najwięcej osób zwiedziło Targ w niedzielę ostanią. Był to dzień zniżek, których udzielano urzędnikom, policji, szkołom, wycieczkom i t. p., oddziały wojska zaś wpuszczano bez opłaty. Większość zwiedzających stanowili Poznańczycy, sporo przybyło z Kongresówki i Małopolski, liczną grupą zjechali Górno-Ślązacy. Co do obcych najwięcej zjechało Gdańszczan. Z innych narodowości zwiedzili Targ Francuzi, Belgowie, Szwedzi, Czesi, Duńczycy, Holendrzy, Rumuni, Węgrzy, kilku Anglików, Amerykanów i ukraińska misja handlowa.

Najpoważniej wyglądał dział metalurg., potem chemiczny, żywnościowy, słabiej reprezentowany był przemysł przędzalniany gdyż Łódź zawiodła, poważnie za to wystąpiły inne ośrodki tego przemysłu jak Białostok, Biała i Bielsk.

— Jak przedstawiają się obroty wystawców?

— Dyrekcja Targu wysyłając kwestjonarjusz wystawcom, nie zapytywała w nim nawet o sumę obrotów, poczynionych na Targu, szanując tajemnicę kupiecką. I dlatego sumy tej ani dyrekcja Targu; ani nikt inny podać nie może. W każdym razie suma zamówień wynosi kilkanaście milijardów. Zdaje się, że przemysł metalurgiczny, z wyjątkiem jedynej firmy H. Cegielski, wykazuje najmniejszą liczbę zamówień. Za to firma H. Cegielski, pochlubić się może największemi prawdopodobnie wynikami.

Bardzo dobre obroty miały artykuły spożywcze, potem ceramika, szkło zabawki, meble- koszykowe, szczotki, skòra. W środę tylko jeden z wystawców, które ze szczotkami swemi zajmował zaledwie dwa metry kwadratowe, uzyskał zamówień na 3 miljony. Wśród wystawców byli tacy, którzy już w połowie Targu przestali przyjmować zamówienia, i chcieli odjechać, a zgodzili się zostać tylko na usilne prośby dyrekcji. Na szczególną uwagę zasługuje fakt, że kupcy gdańscy poczynili bardzo poważne zamówienia.

— Jakież doświadczenie zyskała Dyrekcja na Targu tegorocznym?

— Bardzo korzystnie odbiło się na Targu to, że eksponoty rozmieszczono w dwòch tylko miejscach. Tak wielkiej hali, jak przy placu prez. Drwęskiego nie posiadają nawet Targi Lipskie. Oczywiście, baraki te uważamy za tymczasowe. O ile tylko pozwolą stosunki, dążeniem miasta będzie skupić wszystko na jednym tylko miejscu dookoła Wieży Górnośląskiej i wybudować tam odpowiednie hale. Co do terminu Targu, wśród wystawców większość twierdzi, że urządza się zbyt rychło. Twierdzenie jakoby dwa tylko sezony nadawały się do urządzenia Targów, t. j. wiosna, lub jesień, zapewnia wielu, nie odpowiada faktom.

— A jak przedstawia się finansowa strona Targów, czyli dały pokrycie?

— O pokryciu wydatków nie może być nawet mowy. Miasto jednak wychodzi z tego założenia, że o zysk już teraz nie należało się ubiegać. Strat jednak miasto nie poniosło, bo pokryją je targi następne. Dużo kosztowały inwestycje, jak n. p. założenie oświetlenia elektrycznego i wodociągów, co wraz ze strajkiem znacznie powiększyło koszta. Na ogół jednak II Targ Poznański wypadł o wiele lepiej od pierwszego, co dozwala się spodziewać jeszcze korzystniejszych wyników w roku następnym.

Koszt plebiscytów

P. K. Smogorzewski oblicza w „Kurjerze Poznańskim“, ile nas będą kosztowały plebiscyty traktatami pokojowemi zastrzeżone, koszta połączone z okupacją terytorjum i rozgraniczeniem podzielone być winny między państwa zainteresowane w stosunku do przyznanego sobie terytorjum. Ponieważ z terytorjum plebiscytowego cieszyńsko-spisko-orawskiego przyznano Polsce 37 pr., taki też procent kosztów ma pokryć rząd nasz. Nota z dnia 11 kwietnia r. z. oblicza: rząd polski ma zapłacić W. Brytanji 1,770 funtów sterlingów, Francji 1,258,386 franków, Włochom 29,585 fr. i 1,677,467 lirów, Japonji 46,698 franków.

Do tego dojdą koszty faktycznego wytknięcia granicy. Nota z dnia 6 stycznia zobowiązuje Polskę do zapłacenia za ukończoną już robotę na Śląsku Cieszyńskim Francji 10,325 franków i 17,145 koron czesk. Włochom 14,492 liry.

Koszty okupacji i rozgraniczenia na północnych terenach plebiscytowych (regencja olsztyńska i kwidzyńska) były bardzo znaczne, wobec tego jednak, że Polsce przyznano zaledwie $^1/_{800}$ terytorjum, przeto na ona zapłacić Włochom 34,097 lirów, W. Brytanji 132 funty sterlingów.

Razem winniśmy za plebiscyty macarstwom 2,392,950 franków. Znacznie więcej kosztować będzie Śląsk Górny. P. Smogarzewski oblicza, że koszty z tego tytułu wynoszą około 100 miljonów franków, z czego na Polskę przypadnie około 33 mil. „Ogółem więc — kończy autor — za plebiscyty, króre przyszły historyk nazwie kiedyś największą mistyfikacją XX wieku, Zapłaci Polska około 35 miljonów franków, dziś około 10 miljardów mk.

Sprawy polskie

ROZWIĄZANIE SEJMU WILEŃSKIEGO.

Warszawa, 28. 3. (A. W.) Dziś o godzinie 1 i pół marszałek Sejmu Wileńskiego podpisał obwieszczenie, oznajmiające, iż z powodu wejścia w skład Sejmu Ustawodawczego Rzeczypospolitej Polskiej 20 posłów Sejmu Wileńskiego, Sejm Wileński zostaje rozwiązanym.

CZTEROMILJONOWA POŻYCZKA W ANGLJI.

Warszawa, 25 3. (Pat.) Delegacja P. K. K. P. wysłana przez naczelną dyrekcję do Londynu w sprawie podpisania umowy o bardzo znaczną kwotę f. szt. dla tej instytucji, telegrafuje stamtąd, iż podpisana została umowa między pierwszorzędną grupą finansową angielską, a P. K. K. P. co do pożyczki na razie 4 miljony f. szt. na nader dogodnych warunkach.

Pożyczka ta ma doniosłe znaczenie jako pierwszy krok w nawiązaniu stosunków kredytowych z Anglją, zwłaszcza iż P. K. K. P. uniezależni się tą drogą od rynków walutowych i będzie miała jednocześnie możność pójścia na rękę przemysłowi, wpływając w ten sposób dodatnio na stan naszej waluty.

ZAPROSZENIE DO AUSTRJI.

Warszawa, 23. 3. (Pat.) Biuro prasowe M. S. Z. komunikuje: Poseł austrjacki w Warszawie p. Nikolas Post odwiedził w d. wczorajszym p. min. spraw zagr. w celu zaproszenia go w imieniu kanclerza Rzeszy do Schobera do Wiednia. P. min. Skirmund odpowiedział iż dziękuje bardzo za zaproszenie, lecz wobec postanowionego w dniach najbliższych swojego wyjazdu do Paryża i Londynu będzie mógł z zaproszenia skorzystać dopiero w powrotnej drodze z Włoch, po zakończeniu Konferencji Genueńskiej.

Komunikaty

Z poczty. Od 1. kwietnia b. r. podwyższono opłatę za przesyłki paczek o 100%.

Ministerstwo Sprawiedliwości Departament Ziem Zachodnich w Poznaniu wydało cały szereg ustaw w tłumaczeniu polskiem między innemi ustawę o sądach rozjemczych w tłumaczeniu i z wzorami jakich odtąd winni używać rozjemcy.

Niepotrzebuje chyba przedstawiać doniosłości takich publikacji dla P. T. Panów Rozjemców, którzy we własnym języku ojczystym mają ustawę i objaśnioną wzorami jakiej się trzymać winni.

Gmina winna zamówić sobie taką ustawę której zbyt niska jest cena bo 80 mk. za egzemplarz. W porozumieniu z Biurem wydawnictwa przy Dz. Z. Z. w Poznaniu Pan Kraszewski właściciel Drukarni i księgarni w Koźminie podjął się na moją interwencją sprzedaży takich wydawnictw w szczególności ustawy o sądach rozjemczych do tejże za tem drukarni należy się zwracać o zakup niniejszy ustawy. podp. Malinowski.

Wiadomości pozamiejscowe

Z Dyrekcji poczt i telegr. otrzymujemy następujący komunikat: „Liczba wpływających do Dyrekcji Poczt i Telegrafów wniosków o przyjęcie do służby pocztowej w charakterze niższego funkcjonarjusza zwiększa się stale. Wobec tego wyjaśnia Dyrekcja Poczt i Telegr. interesentom, że zapotrzebowanie jest obecnie pokryte. Opróżniające się w przyszłości stanowiska obsadzi Dyrekcja kandydatami z wielkiej liczby petentów, tu już zanotowanych. Wystosowywanie takich wniosków jest zatem bezcelowe i Dyrekcja Poczt i Telegr. w przyszłości ze względów oszczędnościowych na wnioski takie nie będzie odpowiadała.

W sprawie opłat pocztowych. Na podstawie rozporządzenia p. Ministra Poczt i Telegrafów z dnia 3 marca 1922 r. muszą być z dniem 1. kwietnia 1922 opłacone przy nadaniu wszystkie przesyłki pocztowe, nadawane w obrocie wewnętrznym. Wyjątek stanowią: 1) przesyłki pocztowe, wolne od opłaty pocztowej w obrocie wewnętrznym na podstawie art. 12 ustawy z dnia 27 maja 1919 o państwowej wyłączności poczty, telegrafu i telefonu. 2) Zwykłe listy i kartki pocztowe, które mogą być nadawane nie opłacone lub tylko częściowo opłacone. 3) Zwykłe druki, próbki towarowe i papiery handlowe, które muszą być przynajmniej częściowo przy nadaniu opłacone. Również zaprowadza się na zasadzie międzynarodowych przepisów pocztowych w obrocie z Czechosłowacją przymus całkowitej opłaty wszelkiego rodzaju przesyłek listowych, oraz znosi się używanie kartek pocztowych z opłaconą odpowiedzią. Przesyłki listowe nieopłacone lub opłacone niedostatecznie, przeznaczone do Czechosłowacji, będzie się zwracać nadawcy, o ile tenże podał swój adres, z odpowiedniem wyjaśnieniem, celem uzupełnienia opłaty pocztowej, w innych zaś wypadkach postąpi się z niemi jak z przesyłkami niedoręczalnemi.

Z dyrekcji kolejowej poznańskiej. Z powodu rozpoczynania nauki szkolnej od dnia 1. kwietnia b. r. o godzinie ósmej przesuwa się rozkład jazdy o godzinę u następujących pociągów: 1222 Września—Miłosław (odjazd z Wrześni 8,20); 1223 Miłosław—Września (odjazd z Miłosławia 7,00); 1828 Żnin—Inowrocław (odjazd z Żnina 6,00); 2450 Mogilno—Strzelno—Inowrocław (odjazd z Mogilna 5,00); 2653 Barcin—Mogilno (odjazd z Barcina 6,20); 741 Bojanowo—Rawicz (odjazd z Bojanowa 7,10); 740 Rawicz—Bojanowo (odjazd z Rawicza 6,50). Godziny podane w nawiasach są oznaczone według nowego rozkładu. Wzwiązku z temi przesunięciami oraz celem dania możności połączenia w stacji Międzychodzie do pociągu 1940 i 2030 zmienia się z dniem 1. kwietnia b. r. na przestrzeni Zbąszyń—Międzychód dotychczasowy rozkład jazdy pociągu 2152, znosząc równocześnie z powodu zbyt małej frekwencji podróżnych kursujące na tej linji pociągi osobowe 2133 (odjazd z Międzychodu 8,30) i nr. 2134 (odjazd z Zbąszynia o 13,00). Pociąg 2152, odchodzący dotychczas ze Zbąszynia o 5,00, wyjeżdżać będzie nieco wcześniej bo o 3,30 i przybywać do Międzychodu o 6,06. Równocześnie celem umożliwienia łatwiejszej komunikacji pogranicznym wsiom i wioskom powiatu chodzieżskiego z miastem przedłuża się z dniem 1. kwietnia bieg pociągu 1527-1528 do i od Dziembówka. Pociąg 1527 odjeżdża z Poznania o 15,20, przybywa do Chodzieży o 17,26, odjeżdża o 1731 i przybywa do Dziembówka o 17,50. Pociąg 1528 odjeżdża z Dziembówka o 18,00, przyjeżdża do Chodzieży o 18,20, wyjeżdża stąd o 19,15 i przybywa do Poznania o 21,26.

Krotoszyn. (Z rąk żydowskich). Dnia 13. bm. wykupiło parafja Zdunowska za energicznem staraniem tamtejszego X. Proboszcza Jaśkowskiego, piękne, prawie nowe organy z synagogi Krotoszyńskiej. Organ ten (pneumatyczny) posiada 18 rejestrów i dwa manuały. Przebudowanie tegoż organu zlecono panu Ludwikowi Saganowski z Krotoszyna. Po raz pierwszy zabrzmią tony organów w uroczystość Zmartwychwstania Pańskiego.

Katastrofa kolejowa. W nocy z dnia 24. na 25. marca przed godziną 24 nastąpiło zderzenie pociągów towarowych pomiędzy stacjami Łowicz a Kalisz. Zderzenie było tak silnem, że kompletnie została strzaskaną lokomotywa oraz pięć wagonów. Z obsługi kolejowej znalazł śmierć na miejscu jeden człowiek, czterech zostało ciężko poranionych. Przyczyny wypadku dotychczas nie ustalono. Na miejscu katastrofy krążyła pogłoska, że — podobno maszyniści, prowadzący pociągi, w czasie zderzenia zbiegli.

W polskie ręce. Aptekarz p. R. Dopierała z Buku, nabył od p. Richtera „Nową Aptekę, w Grodzisku.

Czempin. (Złodziejska fantazja.) W Piotrowie pod Czempiniem złodzieje przybyli w nocy do stajni p. Szyftera, zaprzugli konie do wozu i pojechali. Po drodze zostawili jednego z koni, który był kulawy, jako niezdatnego, przywiązawszy go do drzewa, gdzie go gospodarz odnalazł.

— (Klęska mrozu.) Ozimny, zaledwo wysypane, skutkiem mrozu pożółkły i grożą wygniciem.

— (Bandytyzm.) Szajka bandytów uplanowała napad na plebanję w Bonikowie: jeden z Czempinia, drugi z Bonikowa, trzeci ze Starego Tarnowa. Ten z Bonikowa jednak w ostatniej chwili ostrzegł proboszcza a ów zaalarmował, żandarmerję, która zaczaiwszy się, schwytała opryszków. W domach ich znaleziono wielką ilość skradzionych pierwej już różnemi czasy przedmiotów, którą właściciele poznają obecnie.

Komunikacja automobilami i motocyklami W celu ułatwienia komunikacji automobilowej zagranicy z krajem minister finansów wydał rozporządzenie, które ogromnie uprości przejazd przez granicę. Na mocy tego rozporządzenia właściciele automobilów i motocykli zostaną zaopatrzeni w odnośne legitymacje, które na mocy powyższego rozporządzenia zostaną wydane zagranicznym klubom automobilowym przez klub polski. Dokument taki umożliwi przejazd granicy bez ograniczenia w ciągu 90 dni, uwalniając podróżnych dotychczas skomplikowanych manipulacyj celnych

Rozmaitości

Olbrzymi pożar w Chicago. W nocy na 15. b. m. wybuchnął w śródmieściu Chicago pożar tak gwałtowny, że chwilami zdawało się, iż powtórzy się wielka katastrofa z 1871 r., kiedy to niemal całe miasto padło ofiarą płomieni. Pożar wszczął się w zakładzie konfekcji damskiej i wnet objął cały kwadrat domów pomiędzy ulicami Van Barem, Canal, Chinton i West Jackson Boulevard. Dotarłszy do tego bulwaru, płomienie podsycane wiatrem dmącym ku zachodowi, przekroczyły szeroki bulwar i ogarnęły szczyt 21-piętrowego gmachu mieszczącego biura kolei Chicago—Burlington—Quincy. Zdawało się że gmach ten posiadający szkielet z żelaza wypełniony ścianami cementowemi i terrakotowemi, jest ogniotrwały. Okazało się jednak, że płomienie, przeżarłszy ściany, znalazło strawę w urządzeniu jego wewnętrznem. Wkrótce więc 21-sze piętro stanęło w ogniu i pomimo energicznej akcji ratunkowej, ogień rozszerzył się stopniowo na piętra niższe, a po paru godzinach już cały „drapacz obłoków" był jednym słupem płomieni. Wreszcie zwaliły się ściany, grzebiąc pod sobą znajdujące się na parterze biura i kasy banku „Mercantile Trust and Sivings Bank", ku niebiosom zaś sterczał tylko do czerwoności rozpalony szkielat żelazny gmachu. Dopiero o godz. 6 z rana, dnia 16 bm. pożar opanowano. Straty w domach i towarach spalonych sięgają 15 miljonów dolarów. Podczas akcji ratunkowej 1 strażak zginął, a 10 odniosło ciężkie rany. Mnóstwo też osób z pośród publiczności, przyglądającej się szalejącemu żywiołowi, odniosło rany przez unoszone wiatrem iskry i spadające cegły.

Tragiczna śmierć dziada spekulującego na giełdzie. Niedawno temu w pobliżu Brodów przez tor kolejowy chciał przejść jakiś starszy już wiekiem dziad wiejski, utykujący na jedną nogę wskutek czego chodził o kulach. Widocznie był on głuchy, bo nie słyszał nadjeżdżającego pociągu i dlatego dostał się pod koła maszyny, które ciało jego poszarpały w kawałki. Mimo wszelkich zabiegów nie zdołała policja stwierdzić jego nazwiska, natomiast w podartym płaszczu znalazła zaszyte dolary na sumę dwa i pół miljona marek. Kwota ta zapewno przypadnie rządowi, gdyż wątpliwem jest, aby ktoś zgłosił się z pretensją do tego spadku. Zarazem przypuszczać należy, że tragicznie zmarły dziad spekulował na giełdzie, kupując dolary za wyżebrane marki polskie.

Skarb chciwej kobiety. W Międzyrzeczu, nd Śląsku Cieszyńskim umarła pewna kobieta, zgrzybiała już staruszka. Okna jej mieszkania zawsze były zasłonięte firankami, aby nikt nie mógł zaglądać do wnętrza. Dla tego też nikt nie wiedział że trafikantka umarła, a tylko przypadkiem stwierdziła to sąsiadka. Kiedy władze otwarły mieszkanie, ujrzano w niem straszny brud. W mieszkaniu kilka lat nie sprzątano, zaś ciało umarłej roiło się od robactwa. Z koniecznością trzeba było przeprowadzić rewizję i tu pokazało się, że zmarła przechowywała w zgniłym sienniku 35 kilogramów monet srebrnych i czterdziestu złotych 10-cio i 10- koronówek a prócz tego tyle pieniędzy papierowych, iż trzeba było nająć sanie aby je módz przewieść do najbliższego sądu i złożyć w depozycie.

15 000 000 kobiet za dużo w Europie. Statystykę o większości kobiet nad liczbą mężczyzn tak w Niemczech jak i w Europie przytacza niemiecki ekspert statystyczny, Albin Michel. Statystyk ten twierdzi, że w całej Europie kobiety przewyższają liczbę mężczyzn o 15 000 000. A Niemcy są akuratni w obliczeniach. W dalszym ciągu zaznacza, że w roku 1914 Europa liczyła 6 000 000 kobiet więcej niż mężczyzn.

Kłopoty miljonerów. Jeden z najbogatszych ludzi w Ameryce Mac Cormick, którego majątek liczą do dziesiątki miljardów, wysłał swą 16-letnią córkę do Szwajcarji dla poratowania zdrowia Młoda panna odzyskała wprawdzie zdrowie, ale za to straciła serce, bo zakochała się w sywm nauczycielu jazdy konnej, który ma 48 lat i postanowiła wyść za niego mimo oporu rodziców. Rad nierad, musiał się wreszcie Cormick zgodzić na małżeństwo i ubogi nauczyciel konnej jazdy stanie się jednym z najbogatszych ludzi w Europie.

Zdania i sentencje

Najszlachetniejszą przyjemnością, jest komuś jaką wyświadczyć przyjemność.

* * *

Jeżeli chcesz łódź twego żywota doprowadzić do przystani to nie powinieneś obciążać jej za wiele złudną nadzieją.

* * *

Komu się wydaje, że mu przysługuje prawo wieść życie bez pracy, dla tego odpowiednią siedzibą pałac, więzienie lub dom warjatów.

* * *

Niech twój spokój nie będzie zawisły od ust ludzkich, bo czy oni o Tobie dobrze lub źle sądzą, ty przez to jednak innym człowiekiem się nie staniesz.

* * *

Jestto słabością lub rzeczą niebezpieczną za wiele lub za mało zwracać uwagę na publiczną opinją.

* * *

Mówić, co się myśli, jest częstokroć największem głupstwem, a nieraz i największą sztuką.

Wiadomości miejscowe

Koźmin. Sztuczne jaja! Do. Awryl sprzedawać będzie w poniedziałek na Rynku podczas targu tygodniowego sztuczne jaja, które się podobnie 100% taniej kalkulują od prawdziwych. Każda z interesentek lub interesentów otrzyma na próbę jedno jaję — gratis. Życzemy panu Awryl dobrego targu.

Kto da więcej?

Rzecz dzieje się w domu pewnego Niemca, który ma zamiar wyjechać do Niemiec, a przedtem postanowił wyzbyć się z domu wszystkich starych rupieci, na które znajdzie się zawsze amator w nadziei zysku. Na podwórzu i w mieszkaniu tłum ludzi. Wszyscy się tłoczą, jeden pcha się na drugiego, twarze zaognione rozczerwienione, w nadziei dobrego kupna. Przeważają wzbogaceni kmiotkowie i handlarze, alias paskarze.

W natężeniu zwracają się oczy wszystkich na Niemca, który wystawia na widok publiczny pewne naczynie z jednem uszkiem, o którem się w przyzwoitem towarzystwie nie mówi.

Niemiec szepce do komornika: proszę wołać: 150.000 mk.

Komornik: 150.000 mk. po raz pierwszy
. . . . po raz drugi i
Głos z tłumu: 158 000 mk.
Komornik: 158.000 mk. po raz pierwszy
Głos z tłumu: 165.000 mk.
Komornik: 165.000 mk. poraz pierwszy, poraz drugi i poraz trzeci
W tem głos z tłumu: 170.000 mk.
Wszyscy: już zapóźno, trzeba było prędzej się pospieszyć!

Następnie idą do wywołania stare miechy, potłuczone garnki, krzesła, stoliki, bez nóg, połamane, fotele zapluskwione i t. d. etc. po cenach przybicia podobnych jak pierwsza, wyższych, lub niższych. Każdy z obecnych, kupioną rzecz odkłada. Nabywca naczynia z jednem uszkiem chowa je wstydliwie, zakrywając starą gazetą. . . . .

Przychodzą do licytacji inni, z ciekawości:
Pierwszy z nich: dla Boga, za to naczyńko — tyle pieniędzy
Drugi: Głupich nie sieją, ni orzą, zawsze się znajdą.
Trzeci: Toż sobie Niemiec napcha kieszenie.
Czwarty: Oj głupi, głupi ludu, w Poznaniu każdą nową rzecz, jakie tu sprzedają, kupi dziesięć razy taniej.

Licytacja skończona: Niema licytantów. Niemiec położył na podłodze ogromny zwój banknotów à 1000 i 5000 mk. i skrupulatnie liczy, a przytem z wyrazem zadowolenia mruczy:

„Na, die Polen sind sehr dumm, ich hoffte nicht, so viel zu bekommen." Ciekawy.

Ciekawe nowiny

Nowe projekta.

Krążą wieści, że z dniem 1. 4. zjedzie do miasta naszego Konsorcjum finansistów z Homolulu (Ameryka), by nigdy nie przedawnione życzenia tujejszych mieszkańców nareszcie zrealizować. Projektują obok bezdrutowej elektryzacji urządzenie zakładu kąpieli morowych. Ziemie okolicy Glinek, Zapłocia i gazowni mają zawierać nieocenione pokłady ciepliku, który dla zdrowia i worka miasta koniecznie wykorzystać radzą. Miasto nasze takim sposobem odrazu stało by się pierwszorzędnem badem. By gością pobyt uprzyjemnić będą na czterach rogach miasta tak bardzo koniecznie domki z całem komfortem, poczekalnią, czytelnią i t. d urządzone. Jednym słowem nowi ludzie wprowadzają nowy porządek i dbają przytem o kieszeń współobywateli. Czego to się jeszcze doczekamy. Na.

Egipt Królestwem.

Kair i cały Egipt święcił dn 16 b. m. wielkie święto; sułtan bowiem oznajmił państwom oficjalnie, że Egipt, po zniesieniu protektoratu angielskiego staje się państem suwerennem a on sam przybiera tytuł króla (po arabsku „Małek") i imię Fuada. Nazwa „sułtan"posiada ogólnikowe znaczenie i dałaby się przetłumaczyć: wyposażony władzą, a tytuł Małek posiada popularniejszy i więcej narodowy charakter.

Pełnomocnik angielski lord Allenby złożył królowi powinszowanie i życzenia na progu nowej ery Egiptu W orędziu swem do narodu król Fuad wypowiedział nadzieję, że Egipt odzyska swą dawną wielkość.

Jednocześnie Rząd Londyński zawiadomił państwa o wcieleniu w życie nowego stanu rzeczy w Egipcie, podkreślając, że zarezerwował do swego uznanie następujące sprawy: 1. zabezpieczenie swych dróg komunikacyjnych w Egipcie, 2. obronę zagranicznych interesów i gmin także, 3. obronę Egiptu przeciwko wszelakiej zagranicznej agresywności. Słowem trzymać się będzie zasad doktryny Monroe'ego, nie dopuszczając by ktokolwiek kwestjonował stan rzeczy w Egipcie lub poddawał dyskusji i poczytując wszelkie wtrącanie ze strony innego państwa w wewnętrzne sprawy lub atak na terytorjum tego kraju za akt nieprzyjacielski.

Tak przedstawia się jedna strona medalu: z drugiej zaś rozwiązanie sprawy spotyka się z takiem samem bodaj niezadowoleniem jak w Irlandji proklamacja Wolnego Państwa Irlandzkiego. Z okazji uroczystości tłum w Kairze urządził burzliwe demonstracje i po powrocie króla do pałacu obrzucano policję kamieniami. Zdaje się nawet że istniał zamiar napaści napałpac. Król uchodzi w pojęciu wielu nacjonalistów za figuranta czy manekina Angli, która nadal będzie wywierać tam wpływ dominujący.

Tajemnice starych domów,

W „Daily Mail" opowiada John Parr o tajemnicach starych domów, które dopiero podczas rozbiórki dla przebudowy wychodzą na światło dzienne.

W wiejskim domku w Kent, rozebranym niedawno, pod schodami znaleziono skrytkę, schowek zdaje się przemytników. Flaszki wódek, paczki zbutwiałych belgijskich koronek, worki z herbatę leżały nietknięte od półtora wieku, a w szparze komina znalazło się tabakierka z monetami, noszącemi datę roku 1780.

Przy burzeniu domu w Londynie znaleziono kryjówkę, zbudowaną pod dachem a przylegającą do sypialni. Pokoik ten miał 8 stóp i 4 cale długości a 6 stóp szerokości. Światło i powietrze dochodziło miniaturowym okienkiem, tak sprytnie umieszczonym, że widoczne było tylko z jednego punktu dachu. Rura, prowadząca do wnętrza była drogą, którą dostarczano do tej kryjówki żywność w czasie gdy właściwe wejście było nieodstępne. W tym pokoiku z czasów królowej Elżbiety, w którym od setek lat noga ludzka nie postała, znaleziono kapelusz duchownego, różaniec, książkę do nabożeństwa, kubek i talerz cynowy. Na ścianie widniał następujący napis: „Jestem od wielu godzin bez strawy i napoju, obawiam się. że się coś strasznego stało".

Straszniejsze było odkrycie w starym dworku w Yorkshire w pobliżu Harrow-Gate. Podanie głosi że dworek ten był schroniskiem rozbójników. W tajemniczej komnacie, wbudowanej w grube mury, znaleziono szkielet męzki w pół siedzącej a w pół klęczącej postawie. Szkielet ubrany był w wysokie buty, spodnie de jazdy konnej i takiż kaftan. Z pasa wyleciał mu pistolet, z kieszeni wypadły na ziemię dwa złote zegarki, dwa pierścienie i kilka złotych monet z datą 1775. Prawdopodobnie łotrzyk w sytuacji bez wyjścia popełnił samobójstwo, bo czaszka była zgruchotana.

W innym wiejskim domku w Warwickshire natrafiono na ślady skrytki dziecięcej z czasów królowej Anny. Lalki w ówczesnych strojach i różne zabawki z zapomnianego i później zamurowanego schowka zdobić będą teraz jedno z muzei londyńskich.

Wielkie serca — tak jak ocean — nigdy nie zamarzają.

* * *

Siłą jest głowa, którakażdego czasu jest panem serca.

* * *

Są ludzie, którzy nas dopiero wtedy na ulicy widzą, gdy my się im kłaniamy.

* * *

Mowa, to kompas wskazujący nam drogę, którą postępować trzeba, lecz wcale to nie przeszkadza, by pójść inną drogą.

* * *

Dobrotliwy król francuski Henryk IV zapytał się razu pewnego swego nadwornego trefnisia, czyby nie chciał się zgodzić na zamianę ról, „Bracie Henryku," rzekł trefniś, „tyś nie dosyć roztropny, abyś mógł odegrać rolę błazna, a ja nie dosyć głupim, aby być królem."

* * *

Prawy charakter i dewocyjnie pochylone bary, bardzo licho z sobą się zgadzają.

Srebrny dzwonek zwabia wiele przyjaciół.

* * *

Świat składa się z dwuch gatunków ludzi: takich, co więcej czynią niż mówią, i takich, co więcej mówią, niż czynią.

* * *

Ambicja i charakter tworzą mur, o który sobie łotrostwo czerep rozbija.

* * *

Szacunek świata zdobyć można przez podstęp i obłudę, własny zaś trzeba sobie zasłużyć.

* * *

Bądz rzetelnym i miej na oku bardziej garść sprawiedliwości, niż dom pełen niesprawiedliwości.

* * *

Najgorszą a i najlepszą równocześnie rzeczą jest ta, gdy człek ze siebie niezadowolony.

* * *

Twój charakter zahartuje się tylko we wirze światowym.

* * *

Jeden tylko fałszywy krok czystej duszy, daje plotkarskim językom więcej materjału, niż wszystkie wybryki jakiego łotra.

* * *

Duma jest dowodem chorego umysłu albo wymierającego rodu.

* * *

Jeden jest lubiany, drugi nie, zwykły wniosek ten, ów drugi człowiekiem charakteru.

* * *

Staraj się być człowiekiem niewzruszonego charakteru, a nie charakteru możałkowego, który się kniszyć może, albo rozpada.

Ruch w Towarzystwach

W poniedziałek dnia 3 kwietnia o godzinie 8 wieczorem w lokalu pana Mroskowiaka odbędzie się nadzwyczajne walne zebranie tow. Przemysłowego co niniejszym się szan. p. p. członkow oraz życzliwych tam zaprasza. Zarząd.

Niniejszem dajemy do łaskawej wiadomości, że w dniu 3-go kwietnia rb. (w poniedziałek) otwieramy w Koźminie przy ul. Krotoszyńskiej nr. 9

magazyn bławatów i garderoby męskiej

Zadaniem naszem będzie zdobyć zupełne zaufanie naszych odbiorców przez rzetelną i skorą obsługę — — — — — — — — — — — — — — —

właśc.: L. Białęski „BŁAWAT“ i Cz. Wyrwa

Hiermit beehren wir uns anzuzeigen, daß wir am 3. April d. Js. (Montag) unter der Firma „Bławat“ ein

Manufaktur- und Herrenkonfektionsgeschäft

in Koźmin ulica Krotoszyńska nr. 9, neu eröffnen

Wir werden stets bestrebt sein, durch eine streng rechtliche Handlungsweise, sowie durch aufmerksame Bedienuug, das Vertrauen unserer w. Kundschaft zu erwerben, und zeichnen hochachtungsoll

L. Białęski Cz. Wyrwa

BUDOWA PIECY KAFLANYCH!

skład kafli i żelazne przybory do piecy

Wszelkie prace wykonuje pod gwarancją

KACHELOFEN-BAUGESCHÄFT!

Ständiges Lager von Kacheln u. sämtl. eisernen Ofenteilen

Führe alle Arbeiten unter Garantie aus

W. Siniecki, Koźmin Nowy Rynek 2

Rok założenia 1892

Przedsiębiorstwo pokrywania dachów

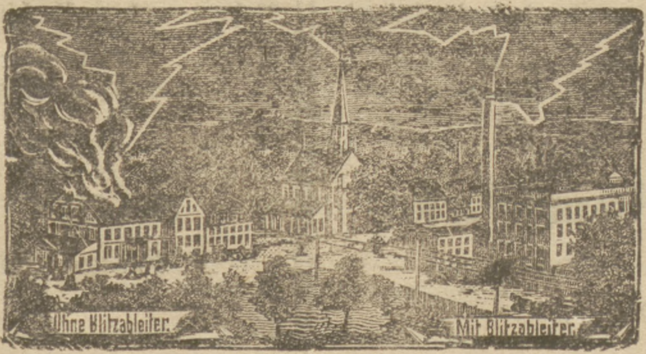
tekturą (papą) i wszelką blachą jako też innych prac w zakres ten wchodzących

Rok założenia 1892

Renowacje i smolenie dachów

uskuteczniam po cenach przystępnych

Instalacja wodociągów, dzwonków elektrycznych i naprawa tychże



Zakładanie Gromochronów i badanie takowych

Urzędowo egzaminowany rewizor Gromochronów

Specjalny skład sprzętów domowych i kuchennych **J. Kodur** mistrz blacharski i instalator w Koźminie